

"Nikt nie woła" na bis

Napisano dnia: 2015-09-17 20:13:00



BYSTRZYCA KŁODZKA. Przed 55 laty to miasteczko nad Nysą Kłodzką, zachowujące jeszcze surowy klimat powojenny, dla reżysera Kazimierza Kutza stało się idealnym miejscem do kręcenia zdjęć plenerowych. Tym razem do obrazu pt. „Nikt nie woła” na podstawie opowiadania Józefa Hena, któremu powierzono funkcję scenarzysty.

- Z reżyserem przyjdzie nam się spotkać 27 września w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury - mówi burmistrz Renata Surma. - Sama jestem ciekawa jego odbioru naszego miasta po tak długim okresie, jaki upłynął od roku 1960. Niektóre miejsca przecież zmieniły się nie do poznania...

Ten film, który zostanie przypomniany w Bystrzycy Kłodzkiej, to dramat psychologiczny, pokazujący historię człowieka uciekającego od skutków wojny. Jest nim Bohdan Nieczuja Bożek, w którego rolę wcielił się Henryk Boukołowski. Trafia on do Zielna - miasteczka na Ziemiach Odzyskanych, gdzie m.in. poznaje Lucynę (w tej roli Zofia Marcinkowska), Niurę (Barbara Krafftówna) i in. Jakie będą jego dalsze losy, odpowie m.in. wspomniany seans filmowy z Bystrzycą Kłodzką sprzed ponad pół wieku.

(bwb)

Foto: FilmPolski.Pl